

STAN BADAŃ NAD POSTACIĄ ŚW. STANISŁAWA  
W HISTORIOGRAFII POWOJENNEJ

Pisze współczesny badacz i znawca problemu św. Stanisława, krakowskiego biskupa, zamordowanego na Skałce w Krakowie w 1079 roku: „Od dwóch wieków św. Stanisław stoi na forum sądowym historii polskiej. Oskarżyciele rzucają wyroki potępienia nie starając się o przedstawienie postępowania dowodowego. Jesteś zdrajcą, boś spiskował z Czechami i Niemcami przeciw państwu polskiemu. Jesteś zdrajcą, boś się łączył z możnowładcami w celu uciemnienia chłopów przeciwko królowi, obrońcy ludu. Jesteś zdrajcą, boś prześladował stary słowiański obrządek w Polsce. Jesteś zdrajcą, boś z młodszym bratem Władysława spiskował, aby wypędzić z Polski koronowanego króla. Jesteś zdrajcą, boś rzucił klątwę na króla, aby go pozbawić władzy. Jesteś zdrajcą, boś wspomagał zbuntowane możnowładztwo z Sieciechem na czele. Gdyby zaś ktoś się ośmielił podnieść głos w obronie św. Stanisława — mówiono: apologeta”<sup>1</sup>. Istotnie. Do końca XVIII wieku niekwestionowane męczeństwo świętego z racji jego postawy moralnej zaczęto teraz przedstawiać w innym świetle. Tadeusz Czacki w 1803 r. „odkrył” jego rzekome powiązania z Czechami, co w czasach Bolesława Śmiałego było równoznaczne z orientacją Henryka IV, a więc z działaniem na szkodę państwa<sup>2</sup>. Po zwróceniu się do „Chronicon” — Galla Anonima tezę o politycznej zdradzie biskupa podjął A. Skorski w 1873 roku<sup>3</sup>, E. Stefczyk w 1885 roku<sup>4</sup>, M. Gumplowicz w 1898 roku<sup>5</sup>. W zasadniczy sposób sprecyzował i uzasadnił tę tezę Tadeusz Wojciechowski w swoich Szkicach z XI wieku w 1904 roku (zwłaszcza tematy: Strącenie i zegnanie króla Bolesława II, Faktum biskupa Stanisława, Władysław Herman — zatrata korony)<sup>6</sup>. Doszło do tego Plemię Kadłubka w 1909 roku<sup>7</sup> te goż autora.

<sup>1</sup> Przybyszewski B., *Życiorys św. Stanisława*, Kraków 1979, s. 43—44. Mpis. W tym miejscu bardzo dziękujemy ks. prof. H. Wyczawskiemu za udostępnienie tej doskonałej pracy.

<sup>2</sup> Czacki T., *Noty do A. Naruszewicza Historii Narodu Polskiego II 1803*, s. 477.

<sup>3</sup> Skorski A., *Gallus i Kadłubek*, Tyg. Wielkopolski 1873 nr 9—12.

<sup>4</sup> Stefczyk F., *Upadek Bolesława Śmiałego*. Odb. z Ateneum I 1885.

<sup>5</sup> Gumplowicz M., *Bolesław Śmiały i Biskup Stanisław*, Kwart. Hist. XII 1898, s. 515—527.

<sup>6</sup> Wojciechowski T., *Szkice Historyczne z XI wieku*, Kraków 1904.

Taudeusz Wojciechowski odrzuciwszy kronikę Wincentego Kadłubka oparł się tylko na przekazie Galla, odpowiednio go zinterpretował, z właściwą sobie błyskotliwością przeprowadził kilka hipotez i „uzasadnił”, że biskup Stanisław wobec króla popełnił zradę główną, związał się politycznie z jego wrogami i za to, legalnym wyrokiem sądu władcy, został skazany na karę odcięcia członków, co stało się powodem jego śmierci<sup>8</sup>. Z tego wypływały dalsze konsekwencje: nie było w konflikcie względów kościelno-moralnych, a tylko ściśle polityczne i dynastyczne. Jednak fakt śmierci biskupa zaktywizował opozycję i Bolesław został zmuszony do opuszczenia kraju. Udał się z rodziną na Węgry, skąd już do Polski nie wrócił. Teza T. Wojciechowskiego została przyjęta w nauczaniu, stała się popularna i mimo odmiennych zdań specjalistów w zorganizowanej przez „Przegląd Powszechny” dyskusji w 1909 roku<sup>9</sup> utrzymała się do wybuchu II wojny światowej. Natomiast popularność „Szkiców” wzrosła i wydano je powtórnie w 1925 roku<sup>10</sup>.

Powyższa teza przeżyła wojnę, następnie znalazła się w opracowaniach historycznych okresu Bolesława II i utrzymała się właściwie do dzisiaj w nauce oficjalnej. W wydanej tuż po wojnie „Polsce Piastów i Jagiellonów”<sup>11</sup> Maria i Zygmunt Wojciechowscy analizując upadek Bolesława Śmiałego stwierdzili: „Główną sprężyną opozycji był Sieciech, członek rodu Toporczyków, współdziałał z nim biskup Stanisław Szczepanowski. Spiskowcy mogli działać swobodnie korzystając z nieobecności króla, który po koronacji przedsięwzięł drugą ruską wyprawę i prawdopodobnie wciągnęli do zmywu czeskiego Wratysława. Bolesław, gwałtowny, zabrał się do tłumienia buntu. Biskupa skazał na stosowaną w średniowieczu dla karanía zdrady karę obcięcia członków i wyrok wykonał. W Polsce nierozważny krok wzburzył kraj, wywołał bunt, co było z korzyścią dla Hermana i przysporzyło mu stronników. Bolesław musiał uchodzić na Węgry i prawdopodobnie umarł w Osjaku w Karyntii”<sup>12</sup>. To ujęcie powtórzyła zbiorowa Historia Polski w 1957 roku dodając uwarunkowanie klasowe konfliktu, a więc walkę obozu magnatów z władzą centralną<sup>13</sup>. Wcześniej, bo w 1951 roku podał to Mały Słownik Historii Polski<sup>14</sup>; także Paweł Jasienica, pisarz i historyk w Polsce Piastów<sup>15</sup>; Tadeusz Manteuffel, dodając powiązania z Henrykiem IV<sup>16</sup>; także, choć nieco oględniej, A. Gieysztor w przedmowie do wznowionych w 1950 roku Szkicach Wojciechow-

<sup>7</sup> Tenże, *Plemię Kadłubka*, Kwart. Hist. XXIV 1910, s. 1—26 i odb.

<sup>8</sup> Tenże, *Szkice*, jw. 3, s. 253—271.

<sup>9</sup> W sprawie św. Stanisława Biskupa. Nadb. Przegl. Powsz. T. 106 nr 317, Kraków 1910.

<sup>10</sup> Wojciechowski T., *Szkice Historyczne z XI wieku 2*, Warszawa 1925.

<sup>11</sup> Poznań 1946, s. 53—54.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> T. I cz. 1, s. 214.

<sup>14</sup> Warszawa 1959, s. 189.

<sup>15</sup> Warszawa 1961, s. 114.

<sup>16</sup> *Sredniowiecze*, s. 32.

skiego<sup>17</sup>. Emigracyjny historyk Paweł Zaremba w *Historii Polski* w zasadzie idzie za powyższymi opiniami, choć dopuszcza możliwość niesprawiedliwego traktowania poddanych przez króla. Dodaje także legalną depozycję i sąd metropolitalny nad biskupem Stanisławem<sup>18</sup>. Karolina Lanckorońska podejmując zagadnienie w sprawie sporu między Bolesławem Śmiałym a św. Stanisławem przyczyny konfliktu widzi w obronie całości terytorialnej diecezji przed polityką tworzenia nowych biskupstw, którą to politykę reprezentował Śmiały. Autorka widzi także Stanisława stojącego w obronie rzekomo krzywdzonego Hermana<sup>19</sup>. Ogólnie trzeba stwierdzić, że cytowane wyżej prace, oprócz Lanckorońskiej, przedstawiają biskupa jako polityka przeciwstawiającego się linii Bolesławowej, do tego biskupa mającego powiązania z obozem Henryka IV i jego wasala czeskiego Wratysława.

Danuta Borawska w swojej pracy poświęconej sprawie św. Stanisława<sup>20</sup> zaakcentowała płaszczyznę kultu. Problem kultu jest tutaj niezwykle ważny. Oczywiście, mamy na myśli kult pojęty w najszerszym znaczeniu: od tradycji ustnej poprzez spisane legendy w znaczeniu średniowiecznym, ikonografię, liturgię, do procesu beatyfikacyjnego i wreszcie samego aktu beatyfikacji, który odbył się w Asyżu 17 września 1253 roku. Tak zwany *Rocznik Krótki i Żywot Większy* podawał, że translacja zwłok świętego ze Skałki do odbudowanej się katedry św. Wacława na Wawelu została dokonana przez biskupa Lamberta w dziesięć lat po zabójstwie, to znaczy w 1088 roku<sup>21</sup>. Miało to swoją historyczną wymowę. Świadczyło bowiem, że osoba „zdrajcy” nie została zapomniana. Że była fama o jego moralnej postawie, o oddaniu życia za prawdy moralne, że miejsce, gdzie spoczęły zwłoki, zostało otoczone ludzką pamięcią, która domagała się uczczenia biskupa w specjalny sposób. We wspomnianej pracy autorka przedstawiwszy dotychczasowy stan badań przesunęła rozwój kultu związanego z osobą świętego na wiek XIII, a więc na czas mistrza Kadłubka, który wtedy pisał swoją kronikę. Zestawiła też tekst Kadłubka z fragmentami pięciu żywotów współcześnie zamordowanego przez króla arcybiskupa Canterbury Tomasza Becketa i na podstawie zewnętrznych elementów doszła do wniosku, że polski kronikarz zapożyczył ową legendę i dostosował ją do osoby św. Stanisława. Takie rozumowanie odbiło się także na datacji tzw. Żywotów św. Stanisława, których powstanie autorka konsekwentnie przesunęła na późniejszy okres: Mniejszego na 1261—1266, Większego na schyłek XIII wieku. Wyeliminowawszy źródła, jak też dodawszy argument o konsekracji katedry w 1142 roku autorka datę translacji przesunęła na lata 1142—1218. Tym samym rozwój kultu został przesunięty na późniejsze lata. Samo miejsce zabójstwa zlokalizowała Borawska na Wawelu; tamże, przy koś-

<sup>17</sup> s. 5—20

<sup>18</sup> T. I Paryż 1961, s. 66.

<sup>19</sup> W sprawie sporu między Bolesławem Śmiałym a św. Stanisławem. *Teki Historyczne* IX, Londyn 1958, s. 1—15.

<sup>20</sup> Borawska D., *Z dziejów jednej legendy*. Prace Inst. Hist. Uniwersytetu Warszawskiego, 4 1950.

<sup>21</sup> M P H II 798 b.

ciele św. Michała, miały być pierwotnie złożone zwłoki świętego<sup>22</sup>. Niewątpliwym osiągnięciem pracy Borawskiej było wykazanie udziału polskich dominikanów w rozwoju kultu św. Stanisława, szczególnie dominikanina Wincentego z Kielc piszącego jego żywoty.

W rzeczowej polemice nad ową pracą wzięły udział między innymi: prof. Kurbisówna<sup>23</sup> i G. Labuda<sup>24</sup>, a także M. Plezia<sup>25</sup>. W recenzjach wykazano wartość ludowej tradycji spisanej potem w legendach. Wykazano także, iż wątpliwe jest podobieństwo sprawy św. Stanisława do analogicznej sprawy abpa Tomasza Becketa, stąd też przyjęto datę translacji zwłok św. Stanisława na 1088 rok. Przyjęto także miejsce męczeństwa na Skalce, a pierwotne złożenie zwłok przy istniejącym tamże kościele św. Michała. Innymi słowy ostała się teza wczesnego kultu św. Stanisława. Dołożył tu także swój przyczynek niedawno zmarły ks. profesor Z. Obertyński, który przeprowadziwszy analizę Kadłubkowego tekstu inter infulas udowodnił, że zabójstwo biskupa zostało dokonane w czasie sprawowania przez niego funkcji liturgicznych<sup>26</sup>. Dalszym osiągnięciem rozpatrywanego tutaj zagadnienia genezy kultu św. Stanisława i potrzeby legendy literackiej, która w konsekwencji znalazła swój wyraz w żywotach napisanych przez dominikanina Wincentego, było wykazanie (M. Plezia), że Żywot Mniejszy, wykorzystany przy beatyfikacji, powstał już po 1242 roku, zaś Żywot Większy około 1260 roku. Dodajmy, że sprawę kultu podjął w swoich badaniach prof. W. Schenk i stwierdził, że przynajmniej na Śląsku istniał on już w XII wieku<sup>27</sup>. Prawdopodobnie z tego czasu pochodzą romańskie płaskorzeźby ze zburzonego w 1529 roku klasztoru na wrocławskim Oibinie, przedstawiające scenę zabójstwa biskupa Stanisława. Następnym zagadnieniem, które wystąpiło w powojennej literaturze, to sprawa głębszego i szerszego wejścia w problem faktum św. Stanisława. Nie wystarczyło już polityczne ujęcie konfliktu, jak to sugerował ongiś prof. Wojciechowski i jego szkoła. Wiązał się z tym problem sądu, ewentualnego, legalnego skazania biskupa przez króla, względnie postępowania pozasądowego. Z tej dziedziny powstały prace: K. Górskiego<sup>28</sup>, J. Umińskiego<sup>29</sup>, W. Sawickiego<sup>30</sup>, M. Plezi i innych ba-

<sup>22</sup> Borawska D., jw. s. 20 n.

<sup>23</sup> Rec. D. Borawskiej. *Z dziejów jednej legendy*. Zapiski Tow. Nauk. w Toruniu 18 1953, s. 211—224.

<sup>24</sup> Omówienie D. Borawskiej. *Z dziejów jednej legendy i rec. B. Kurbisówny*. *Studia Źródłoznawcze* I 1957, s. 283—5.

<sup>25</sup> Tygodnik Powsz. VII 38 1951.

<sup>26</sup> Kadłubkowe „inter infulas”. *Studia Źródłoznawcze* XVII 1970, s. 134—139.

<sup>27</sup> *Z dziejów kultu liturgicznego św. Stanisława biskupa na Śląsku*. Rocznik teol. kan. KUL IV 3 1957, s. 53—81: Kult liturgiczny św. Stanisława biskupa na Śląsku w świetle średniowiecznych rękopisów liturgicznych, Lublin 1959.

<sup>28</sup> *O sprawie św. Stanisława*, *Nasza Przeszość* 4 1948, s. 61—82.

<sup>29</sup> *W sprawie zařargu św. Stanisława z Bolesławem Śmiałym*, *Przegl. Hist.* 37 1948, s. 138—152.

<sup>30</sup> *Nowe perspektywy w badaniach nad kultem św. Stanisława biskupa*, *Sacrum Poloniae Millennium V* 1958, s. 503—510: *Przyczyny upadku Bolesława Śmiałego w świetle badań*. *Zeszyty Nauk. KUL*

daczy. Niektórzy z nich (Górski, Umiński) nie negując sądu i kary ze strony króla doszli do wniosku, że w żadnym wypadku nie można pozostawić sprawy św. Stanisława tylko na płaszczyźnie międzynarodowej i politycznej. Rzecz miała źródło w moralnych wyrokach króla i konsekwentnie w reakcji na nie krakowskiego biskupa i to było powodem konfliktu i w rezultacie śmierci św. Stanisława. Stąd też pojawiła się konieczność oparcia się także na kronice Kadłubka. Prof. L. Górski po raz pierwszy stwierdził, że sąd, jeśli był, to w świetle obowiązującego ówczesnego prawodawstwa był bezprawiem, a to z kolei suponowało brak dowodów na zarzucaną św. Stanisławowi winę<sup>31</sup>.

Zmarły docent W. Sawicki zagadnieniom szeroko pojętego konfliktu biskup — król poświęcił wiele swych prac<sup>32</sup>. Przytaczając elementy dziedziczne występujące w rodzinie Piastów w zakresie zdrowia psychicznego doszedł do wniosku, że gwałtownymi i nieobliczalnymi posunięciami Śmiałego na płaszczyźnie politycznej i moralnej kierowała rozwijająca się choroba psychiczna u króla. Stąd też powstająca opozycja nie była inspirowana z zewnątrz państwa, lecz była wyrazem troski pewnej grupy ludzi o przyszłość państwa w zarysowującym się okrażeniu politycznym (Czesi, Niemcy, Prusowie, Pomorzanie), które było śmiertelnym niebezpieczeństwem dla polskiej racji stanu, i biskup Stanisław mógł do tej grupy należeć. Źródła stwierdzają zنعanie się nad poddanyimi, tyrańskie rządy, wobec czego biskup nie mógł pozostać obojętny. Stąd jego wystąpienie przeciw królowi, stąd też ewentualne rzucenie ekskomuniki na władcę. Takie wystąpienie źródła uzasadniają, zaś prawo średniowieczne dopuszczało możliwość legalnego wystąpienia przeciw panującemu i usunięcie tyraństwa przy użyciu siły. W analizie lingwistycznej zmarły badacz stwierdzał, że do działalności biskupa nie może być stosowany wyraz *traditor* (zdrajca) w sensie zdrady głównej, a więc działania na rzecz obcego państwa wbrew interesom własnego kraju. Postępowanie Stanisława może być określone tylko jako wewnętrzny bunt usprawiedliwiony postępowaniem władcy<sup>33</sup>.

W kwestii samego zabójstwa stwierdzono, że nastąpiło ono w bezprawnej egzekucji pozasądowej, stąd uznanej przez współczesnych za męczeństwo. Żadne źródło nie mówi o stawieniu biskupa przed sąd. Wyciąganie wniosku z Gallowego „*truncationi adhibuit*” jest zwykłą dowolnością. Średniowieczne prawo, obok postępowania sądowego, znało postępowanie pozasądowe. Stosował je król, gdy był moralnie przekonany o winie delikwenta. Kiedy działał w złej wierze, postępowanie jego było nielegalne. Natomiast biskupi byli chronieni od postępowania pozasądowego, kary cielesnej, zwłaszcza okaleczenia i kary śmierci. Tradycja przekazana przez Kadłubka i „Zywoty” stwierdziły, że Śmiały osobiście zabił biskupa i poćwiartował zwłoki, stąd owa zbrodnia była zwykłym bezprawiem i nic dziw-

V 4, s. 21—48: Plemię Kadłubka i Szczep Anonima, Sprawozdanie Tow. Nauk. KUL 16 1968, s. 22—28: Toż, Zeszyty Nauk. KUL XIII 1 1970, s. 11—25: Uwagi o problemie św. Stanisława, Więź 7—8 1969, s. 132—136.

<sup>31</sup> W sprawie św. Stanisława, jw. przyp. 28.

<sup>32</sup> Zob. przyp. 30.

<sup>33</sup> Tamże.

nego, że spowodowała wzburzenie, a w rezultacie wypędzenie króla z kraju. Należy dodać, że tezy doc. Sawickiego weszły do Podręcznika Historii Kościoła w Polsce<sup>34</sup>. Natomiast autor biogramu św. Stanisława w Hagiografii Polskiej w dość ogólnej formie zreferował różne poglądy na sprawę św. Stanisława, przyjął jednak hipotezę sądu nad biskupem i wyraził postulat dalszych badań w kierunku: a) polityki wewnętrznej i zagranicznej polskiego państwa, b) stosunków osobistych lub uprawnień władzy świeckiej i duchownej<sup>35</sup>.

W sprawie św. Stanisława bardzo ważną rzeczą jest krytyczne, z zastosowaniem współczesnej metody, wydanie źródeł. Chodzi tu zwłaszcza o kronikę Galla Anonima i kronikę Wincentego Kadłubka. Trzeba zwrócić uwagę na rodzaj literacji tego piśmiennictwa, jego uwarunkowania i możliwości kronikarzy. Tak też dzisiaj zaczyna stawiać się problem. Nie kłamstwo lub prawdomówność piszącego, lecz co mógł wiedzieć i co powiedział i dlaczego tak powiedział. Ten postulat we współczesnych badaniach zaczyna być spełniany, choć jeszcze w niedostatecznym stopniu.

Jak wiadomo, oprócz wspomnianych żywotów św. Stanisława napisanych przez Wincentego z Kielc w XIII wieku na użytek kanonizacji, niekwestionowanych zapisek w Rocznikach, zwłaszcza w Krakowskim, do postaci św. Stanisława, a zwłaszcza do jego faktum, istnieją trzy zasadnicze pisane źródła: 1) Kronika Galla Anonima, mnicha i antygregonianisty, przebywającego na dworze Bolesława Krzywoustego i piszącego na zlecenie wpływowego wtedy rodu Awdańców około 1113 roku. 2) List papieża Paschalisa II pisany około 1112 roku adresowany rzekomo do arcybiskupa Gniezna, w którym papież przypomina metropolicie, że jego poprzednik nadużył władzy i bez pozwolenia papieża skazał biskupa. 3) Kronika Wincentego Kadłubka pisana około 1200 roku.

W pierwszej kronice czytamy<sup>36</sup>, że św. Stanisław dopuścił się zdrady (buntu), król za to go ukarał obcięciem członków. Zdradę (bunt) biskupa nazywa się grzechem. Wykonanie kary także jest grzechem, gdyż królowi, będącemu pomazańcem, nie wolno było biskupa pomazańca za jakikolwiek grzech karać cielesnie. Kronikarz nie usprawiedliwia biskupa zdrajcy (buntownika), niemniej nie zgadza się z taką ohydłą karą. Łagodnie też traktuje „zdradę” i grzech biskupa. Nie usprawiedliwiając go, ostro potępia króla. Nie powinien był tego czynić, a ten czyn, to nie tylko grzech, ale i szpetna zemsta. Przyczyn wygnania króla było wiele, ale czyn dokonany na biskupie w sposób szczególny zaszkodził władcy. Zreferowany tekst Galla jest niejasny, widoczne są niedopowiedzenia, nie ma imienia biskupa, nie ma jasnego określenia samej „zdrady”. Natomiast wyraźnie się stwierdza, że nie można było stosować żadnej kary cielesnej na biskupie. Drugie cytowane źródło, list Paschalisa II,

<sup>34</sup> *Sprawa św. Stanisława biskupa. Historia Kościoła w Polsce*. T. I cz. 1 Poznań 1974, s. 74—79.

<sup>35</sup> Sułowski Z., Wiktorzak L., *św. Stanisław ze Szczepanowa*. H. P. II 1972, s. 419—435.

<sup>36</sup> *Galli Anonymi Cronica*. Wyd. K. Maleczyński. M P H. Nova Series. T. II Kraków 1952, s. 52—53; Przybyszewski B., *Życiorys św. Stanisława*, dz. cyt., s. 29—30.

po współczesnej krytyce jest nieaktualne, gdyż było adresowane poza Polskę<sup>37</sup>. Trzecie źródło, kronika W. Kadłubka, podaje imię biskupa, przyczyny i przebieg tragicznego zatargu<sup>38</sup>. Niedoceniana od początków XIX stulecia, dzisiaj dowartościowana jest owa kronika kluczem do zrozumienia Gallowego przekazu. Jej autor czerpał wiadomości i z Gallu, i na miejscu w Krakowie z tradycji, a także w stronach rodzinnych męczennika. Z pewnością wziął z tego wiele, stąd jego kronika, choć jest swoistym rodzajem literackim, choć opleciona „stylistycznymi popisami XII-wiecznego humanisty” ma zasadnicze jądro historycznej prawdy. Z racji takiego literackiego opracowania historii Kadłubek, według współczesnych badań, nie może być uważany za kłamcę<sup>39</sup>. Stwierdzenie to w zasadniczy sposób zmienia spojrzenia na postać św. Stanisława. Warto ją podać w biogramie cytowanego już ks. doc. B. Przybyszewskiego, znanego badacza mediewisty, uwzględniającego także dociekania innych badaczy do chwili obecnej<sup>40</sup>. Według niego św. Stanisław urodził się w Szczepanowie k/Bochni w latach 1025—1034, w niebogatej, władycznej rodzinie Turzyniów. W dzieciństwie zaznał niełatwego, wiejskiego życia, stąd czuł się bliskim ludowi. Na chrzcie otrzymał imię życzące: Stań się sławny. Dzieciństwo jego przypadło na trudne czasy, gdzie ginęli biskupi i kapłani, choć prawdopodobnie ziemia krakowska była wolna od tych zaburzeń. Z zamiarem poświęcenia się kapłaństwu Stanisław wstąpił do przykatedralnej szkoły krakowskiej założonej przez biskupa Arona (1046—59), potem przez Gniezno przeszedł do słynnej ówczesnie uczelni w Leodium (Liege) w Lotaryngii. Ósrodek ten słynął z tego, że pierwszy rzucił hasło niezależności Kościoła od władzy świeckiej i absolutnej jego wolności. W tej atmosferze kształcił się i kształtował swój charakter przyszły święty. Zresztą kontakty Krakowa z Leodium, także z Kolonią, były żywe, stąd też za ich wzorem normowano tu wspólne życie kapłanów. Wróciwszy do kraju Stanisław pracował w Krakowie przy szkole katedralnej i w kancelarii książęcej u boku biskupa Suli-Lamberta do swojej nominacji na biskupa przez księcia. Inwestyturę i sakrę prawdopodobnie otrzymał z rąk regenta państwa arcybiskupa Anno w Kolonii. W Krakowie, w początkowej fazie, panowała atmosfera sprzyjająca współpracy biskupa z Bolesławem, w czasie której Stanisław z powodzeniem pracował nad zakładaniem nowych i tak bardzo potrzebnych placówek duszpasterskich, także nad wprowadzeniem życia kanonicznego i ładu hierarchicznego. Owocem tych zabiegów było przywrócenie metropolity w 1076 roku, powołanie nowych biskupstw (Płock, Kruszwica) i wreszcie koronacja królewska w 1076 roku. Wszystko to działo się w czasie ostrej walk między reformistą Grzegorzem VII i Henrykiem IV, kiedy ten działał poprzez synod w Wornacji (1076), na którym 26 biskupów niemieckich, pod przewodnictwem legata kardynała Hugona zdradzającego sprawę papieża, zarzuciło temuż uzurpację god-

<sup>37</sup> *Kodeks Dypl. Wielkopolski*. T. I Poznań 1887 nr 5; Przybyszewski, jw. s. 30—32.

<sup>38</sup> *Mistrza Wincentego Kronika Polska*. Tł. K. Abgarowicz — B. Kürbis, Warszawa 1974, s. 116—119.

<sup>39</sup> Zob. Przybyszewski, jw.

<sup>40</sup> Zob. przyp. 1.

ności papieskiej, ogłosiło go zdrajcą i nakazało opuścić tron papieski. Odpowiedzią papieża była klątwa (1076) i zwolnienie poddanych od przysięgi. W tym czasie na naszym terenie istniała współpraca między Śmiałym i biskupem krakowskim. Były to także czasy interwencji króla na Węgrzech i na Rusi (1077), gdzie wprowadził na tron Izjasława. Pobyt królewski przedłużył się tutaj do 2 lat, czego rezultatem w kraju stały się niepokoje ludu, ucieczki rycerzy spod Kijowa i ich samosady nad zbuntowanymi chłopami i wreszcie reakcja na to króla, opuszczonego przez rycerstwo na Rusi. Ta reakcja królewska w stosunku do rycerstwa, przechodząca w okrucieństwo, pewnością wywołała spiski i sprzysiężenia przeciw niemu i wreszcie próby pozbycia się władcy. W tych wystąpieniach nie było Władysława Hermana ani też Sieciecha. Natomiast w tej skomplikowanej sytuacji stanowisko biskupa stało się trudne. Jako rzetelny biskup musiał najpierw brać w obronę mordowanych chłopów, potem karconych ponad miarę rycerzy dezertarów i to przeciw swemu władcy, któremu był winien posłuszeństwo. Kiedy nie pomogły upomnienia, za wzorem Grzegorza VII uciekł się do klątwy. Skutek jej wiadomy. Skazanie biskupa na obcięcie członków, zabójstwo na Skałce, w kraju coraz większe wzburzenie, które zmusiło króla do chwilowego wycofania się na Węgry. Nie była to abdykacja, lecz chwilowe wycofanie się z możliwością powrotu po uspokojeniu w kraju. Nie doszło do tego z powodu śmierci króla w 1081 roku. Natomiast zwłoki zamordowanego biskupa, z racji wzrastającego kultu przeniesiono do nowej katedry w 1088 roku<sup>41</sup>.

Autor analizując tekst Galla stwierdza, że ten pisząc swą kronikę polskich książąt, otrzymawszy od swoich mocodawców tylko możliwość wspomnienia o biskupie, ideologicznie stał na pozycji cezarian, którzy uważali, że wystąpienie Stanisława było złamaniem przysięgi wierności i posłuszeństwa, a także udzielenia pomocy królowi do której rzekomo biskup był zobowiązany. Kara za to przewiny (*vindicta*) wykonywana była w sposób pozasądowy. Samo nieposłuszeństwo wobec króla było złamaniem przysięgi, a cóż dopiero publiczne upomnienie i klątwa. Anonim wyznawał ówczesny pogląd, że ani papieżowi, ani biskupowi nie wolno na panującego rzucić kościelnego potępienia, stąd uważał wystąpienie Stanisława za zdradę wobec króla. Zasadę cezarianizmu wyznawał prawie cały ówczesny świat chrześcijański, o czym świadczy odwrócenie się duchownych od Grzegorza VII i poddanie się jurysdykcji antypapy Klemensa III. Zwycięstwo gregorianizmu przyszło dopiero w Wormacji w 1122 roku<sup>42</sup>.

Na tym tle należy podziwiać odwagę św. Stanisława, biskupa wychowanego w ośrodku lotaryngskim, który stanął przeciwko władcy w obronie krzywdzonych, czyli ładu moralnego, bez względu na konsekwencje wypływające z tego faktu. Był to „wyborowy” biskup epoki gregoriańskiej. Natomiast w świetle źródeł ani hipoteza o działalności biskupa na rzecz Niemców i Czechów, ani spiskowania z W. Hermanem, ani łączenia się z możnowładcami nie mają naukowego uzasadnienia.

Jan Wysocki

<sup>41</sup> Przybyszewski, jw., s. 33—39.

<sup>42</sup> Tamże, s. 40.